№ 107. Łódź, Czwartek 20 kwietnia 1922 r. Cena 25 mk. (Na prowincji 28) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 500 na prowincji „ 600 Zagranicą „ 900 Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 120.— w tekście mk. 150.—reklamy mk. 75.—, nekrolog mk. 60—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 5. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Międzynarodowa Konferencja w Genui.

Nowe przesunięcia. — Mowy min. Skirmunta. — Nota sprzymierzonych do Niemiec. — Sytuacja w dalszym ciągu poważna.

Nota sprzymierzonych.

GENUA 19. (PAT). Wspólna nota wystosowana pod adresem kanclerza Rzeszy i przewodniczącego niemieckiej delegacji dr. Wirtha podpisana jest przez Lloyd George'a, Barthou, Factę, Ishii, Theunisa, Skirmunta, Benesza, Ninczica i Diamandi. Tekst noty jest następujący:

„Panie prezydencie! Ze zdziwieniem dowiedzieli się niżej podpisani reprezentanci mocarstw o tem, że Niemcy w pierwszej fazie prac konferencji bez uwiadomienia innych mocarstw reprezentowanych na konferencji zawarli układ wzajemny z rządem sowieckim. Kwestje objęte tym układem są właśnie przedmiotem rokowań między reprezentantami Rosji a delegatami wszystkich innych mocarstw, które zostały zaproszone na konferencję genueńską wraz z Niemcami. Jeszcze przed tygodniem oświadczył kanclerz Niemiec, że delegacja niemiecka jest gotowa współdziałać z innymi mocarstwami w rozwiązaniu tej kwestji w duchu solidarności. Ze względu na to oświadczenie przysługuje niżej podpisanym wypowiedzenie wobec delegacji niemieckiej z całą otwartością swego zdania w tej kwestji. Zawarcie takiego układu w czasie trwania konferencji jest

naruszeniem postanowień w Cannes.

Mocarstwa zapraszając Niemcy do wzięcia udziału w konferencji genueńskiej, złożyły dowód, że chcą zatrzeć przeszłość i dać Niemcom sposobność do lojalnej współpracy nad uskutecznieniem doniosłego dzieła odbudowy Europy. Na to zaproszenie odpowiedziały Niemcy czynem, który niweczy w zupełności nastrój wzajemnego zaufania i uniemożliwia tem samem międzynarodami współpracę.

W toku obrad konferencji zawarli reprezentanci Niemiec, biorący zresztą udział w pracach konferencyjnej komisji, a poza plecami tejże tajny układ z Rosją i to układ dotyczący ściśle tych samych kwestji, co do których Niemcy byli zobowiązane współpracować lojalnie z reprezentantami pozostałych państw.

Podpisani doszli do przekonania, że delegaci Niemiec przez swoje postępowanie sami zrezygnowali z tego, ażeby w przyszłości brać udział w dyskusji nad sprawą doprowadzenia do skutku układu między państwami reprezentowanemi na konferencji a Rosją sowiecką.

Proszę przyjąć itd.”

Następują podpisy.

GENUA 19. (PAT). Nota protestująca została dziś doręczona przed południem kanclerzowi Rzeszy.

L. George niezadowolony.

GENUA 19. (PAT). Ag. Hav. donosi, że na konferencji w ciągu dnia dzisiejszego L. George rozważał możliwość wywarcia na Niemcy nacisku dla zmuszenia ich do cofnięcia się z zajętego stanowiska. Szanzer nalegał na konieczność kontynuowania prac konferencji, wychodząc z założenia, że wyjazd jednego z państw, które podpisały traktat niemiecko-rosyjski, pociągnąłby również wyjazd i drugiego państwa. L. George miał na to odpowiedzieć, że w obecnej chwili byłaby najgorsza polityka słabości.

GENUA 19. (PAT). Dzień wczorajszy był niezmiernie ożywiony. Min. Skirmunt odbył konferencję z Barrerem następnie z Ninczicem i Diamandim. W czasie konferencji państw, które podpisały traktat wersalski, przemawiali przedstawiciele Włoch—Facta i Szanzer, którzy przedstawili przebieg ostatnich wypadków. Z kolei Barthou zwrócił się do L. George'a, zapytując go, czy zgodnie z swą wczorajszą decyzją, opracował projekt rezolucji, dotyczący delegacji niemieckiej. W odpowiedzi wygłosił przemówienie L. George, oceniając surowo zachowanie się Niemiec, określając je, jako nielojalne, i zaproponował wykluczenie Niemiec z komisji politycznej. Po dłuższych naradach zredagowano definitywny tekst noty.

Zabiegi państw neutralnych.

GENUA. 19 (PAT) Przedstawiciele Szwajcarji i Szwecji Branting i Motta postanowili zwrócić się do prez. podkomisji politycznej Szanzera z prośbą o jaknajrychlejsze zwołanie podkomisji w celu kontynuowania konferencji. Krok ten poczyniono na zasadzie porozumienia się państw neutralnych Hiszpanji, Norwegji, Holandji, Szwajcarji, Szwecji i Danji. Dążeniem tych państw jest, ażeby traktat niemiecko-rosyjski zbadano przy ich udziale; dotychczas omawiano go tylko przez przedstawicieli państw sprzymierzonych.

Żądania mocarstw sprzymierzonych.

GENUA, 19 (PAT) W kołach angielskich konferencji mówiono, że 4 mocarstwa postawiły delegacji rosyjskiej następujące warunki: 1) uznanie przez Sowiety długów wojennych z uwzględnieniem jednak poważnych zniżek od sumy ogólnej, a to wobec sytuacji Rosji—2) uznanie długów prywatnych— 3) restytucja ze strony Sowietów dóbr należących do obcych poddanych.

Podczas dyskusji Litwinow i Krasin oświadczyli, że Rosja wymaga natychmiastowej pomocy kapitału europejskiego i że Rosja nie jest w możności przyjąć takich warunków.

Delegaci 4 mocarstw oświadczyli, że nie wymagają od Rosji natychmiastowego płacenia długów, lecz zasadniczo domagają się prawnego i moralnego uznania dawnych zobowiązań. W sprawie tej Cziczerin odwołał się o decyzję do Moskwy co przeciągnęło rokowania. W międzyczasie jak wiadomo nastąpiło podpisanie traktatu niemiecko-rosyjskiego.

Przemówienia min. Skirmunta.

GENUA, 19 (PAT) W przemówieniu swem, wygłoszonem na wczorajszem posiedzeniu konferencji min. Skirmunt podkreślił konieczność wypracowania podstaw programu, dotyczących prawnych możliwości przyjścia z pomocą Rosji.

GENUA, 19 (PAT) Podczas konferencji aljantów, która odbyła się dziś między godz. 11 przed południem a 6 wiecz. w willi „Reggio”, przemawiał dwukrotnie min. Skirmunt w sprawie sytuacji, wytworzonej przez zawarcie układu niemiecko-rosyjskiego.

W pierwszem przemówieniu min. Skirmunt, podzielając stanowisko zajęte przez delegatów głównych mocarstw, które potępia ten układ zaznaczył, że Polska zmuszona jest do poczynienia w tej sprawie szczególnych zastrzeżeń z tytułu udziału ziem b. zaboru rosyjskiego w odszkodowaniach Niemiec należnych Rosji. Min. Skirmunt uwydatnił dalej specjalnie sytuację Polski wobec porozumienia niemiecko-sowieckiego ze względu na jej położenie geograficzne i warunki ekonomiczne, które to warunki przez rozbicie konferencji genueńskiej mogłyby tylko być zaostrzone. Jeżeli Polska z powodu układu niemiecko-rosyjskiego jest teraz szczególnie narażoną, to dlatego, że stała zawsze na stanowisku ochrony interesów ogólnych. Aljanci winni wobec układu zająć stanowisko również stanowcze jak i spokojne, przedewszystkiem zaś utrzymać najściślejszą solidarność, do której ostatnie wypadki mogły się tylko przyczynić.

Minister przypomniał, że w ostatniej swej rozmowie z Lloyd George podkreślił zasadniczą konieczność, ażeby drogi polityki francuskiej i angielskiej nie rozeszły się. Dalej min. stwierdził z zadowoleniem, że postulat ten jest dziś zrealizowany i rozszerzony przez osiągnięcie solidarności wszystkich obecnych aljantów.

W drugiem swem przemówieniu, wygłoszonem w toku dyskusji nad obrotem, jaki mają wziąć dalsze rokowania minister oświadczył, że słusznem jest żądanie zobowiązania ze strony Rosji, lecz również wykazanie gotowości udzielenia jej pomocy na pewnych konkretnych warunkach. W tym celu wskazanem byłoby przystąpić do ustalenia pozytywnego programu pomocy naprzykład w zakresie rolnictwa, komunikacji, organizacji portów itd. Oba przemówienia Skirmunta słuchane były ze szczególną uwagą i wywołały oznaki żywej aprobaty ze strony Lloyd Georga, Barthou i wielu innych.

„Oburzenie” niemieckie!

GENUA, 19 (AW) Ostra nagana, udzielona przez wielką i małą ententę Niemcom za ich nielojalne postępowanie w sprawie zawarcia układu z Rosją, wywołała wzburzenie w kołach delegacji niemieckiej. Niewiadomo jeszcze, jaką będzie odpowiedź delegacji nie-

niemieckiej. W nocie swej, jak przypuszczają, da ona w każdym bądź razie do zrozumienia, że byłaby skłonną współdziałać w zagwarantowaniu wspólnego pokoju z Rosją, gdyby ją do tego dopuszczono. Usunięto ją jednak od udziału w poufnych rokowaniach ententy. Delegacja niemiecka stoi na stanowisku, że aljanci nie są uprawnieni do wykluczenia Niemców z komisyj.

Czy Anglja była uprzedzona.

PARYŻ, 19. — Wczorajsze dzienniki wieczorne podały dokładne oświadczenia kół niemieckich i rosyjskich, jakoby Anglja i Włochy były powiadomione jeszcze w Wielki Piątek o zamiarze zawarcia przez Niemcy i Rosję odrębnego traktatu.

„Temps“ pisze w tej sprawie, że Lloyd George i Szanzer zaprzeczyli urzędowo temu doniesieniu niemieckiemu. Dziennik wyraża przypuszczenie, iż można ambasador angielski w Berlinie był powiadomiony o przebiegu układów niemiecko-rosyjskich, toczących się w Berlinie przez czas dłuższy, a w takim wypadku o możliwości dojścia do skutku odrębnego traktatu rosyjsko-niemieckiego był uprzedzony także i Lloyd George. Energiczne wystąpienie premjera angielskiego wskazuje raczej na to, że ani on, ani wobec tego też i lord D'Abernon nie byli wtajemniczeni w szczegóły układów niemiecko-rosyjskich.

Jak zareagują Niemcy?

GENUA, 19 (PAT) Wobec decyzji państw sprzymierzonych wykluczania Niemiec od udziału we wszelkich dalszych rokowaniach z Rosją, rozważane tu jest pytanie, czy w takich warunkach Niemcy pozostaną w Genui. W urzędowych kołach konferencji zapewniają, że Niemcy poddadzą się tej decyzji i nie opuszczą Genui.

Akcja Poincarego.

PARYŻ, 19 (PAT) Prezes ministrów Poincare wezwie przedstawiciela francuskiego w komisji odszkodowań Dubois, ażeby w sposób urzędowy wszczął w tejże komisji kwestję zagadnień prawnych, wypływających z zawarcia układu rosyjsko-niemieckiego. Premjer zamierza zwrócić się również do rządów państw sprzymierzonych, ażeby te dały swoim przedstawicielom instrukcje analogiczne. Prócz tego Poincare ma zwrócić się do rządów sprzymierzonych z propozycją porozumienia co do zbiorowego protestu wobec rządu niemieckiego.

Co mówią w Berlinie.

BERLIN, 19. (PAT). „Lokal Anzeiger“ donosi z Genui, że nota państw sprzymierzonych została doręczona Rathenauowi dopiero po obiedzie u prezydenta Facty. Dziennik podaje zapatrywanie kół niemieckich, które twierdzą, że wykluczenie Niemiec z Komisji, mającej rozpatrywać kwestję rosyjską, może być tylko postanowione przez plenum konferencji.

Żądanie zniesienia układu w Rapallo.

PARYŻ, 19. Natychmiast po nadejściu wiadomości o podpisaniu w Rapallo układu niemiecko-sowieckiego p. Poincare zwołał posiedzenie Rady Ministrów. Postanowiono wysłać następujące instrukcje do kierownika delegacji franc. w Genui p. Barthou:

Rząd Francuski stwierdza, że układ niemiecko-rosyjski sprzeciwia się art. 116 i 238 Traktatu Wersalskiego, jakoteż zasadom rezolucji powziętej w Cannes. Wobec tego Rząd Francuski proponuje wszystkim Sprzymierzonym żądanie unicestwienia tego układu.

Rathenau—Cziczerin.

GENUA, 19. (AW). W dniu dzisiejszym Cziczerin konferował przez dłuższy czas z Rathenauem.

Niemcy nawiązali kontakt z ententą.

BERLIN, 19 (AW) Z Genui donoszą, że kanclerz Wirth i min. spraw zagranicznych Rathenau nawiązali dzisiaj kontakt z przewodniczącymi delegacji ententy, a to na życzenie przedstawicieli ententy.

Znaczenie i groźby układu.

PARYŻ 19. Omawiając wiadomości o traktacie niemiecko-rosyjskim, „Temps“ stwierdza, że Traktat ten sprzeciwia się m. in. także postanowieniom art. 260 go Traktatu Wersalskiego, na którego podstawie Międzysojusznicza Komisja Odszkodowań zwróciła się do Niemiec w dniu 6 stycznia 1921 r. z szeregiem żądań. W odpowiedzi na notę Komisji Niemcy przedstawiły Komisji memorjał, w którym przyrzekły spełnić jej żądania, jednakowoż nie urzeczywistniły swej obietnicy.

„Temps“ twierdzi dalej, że jest rzeczą możliwą, iż Niemcy i Rosja porozumiały się już co do konieczności zawarcia szeregu innych ugód politycznych i wojskowych. Wszystko wskazuje na to, że Niemcy nie uznały do tej pory jeszcze ostatecznie swych granic wschodnich i nie zrezygnowały z części swych terytorjów, przyznanych Polsce, a oddzielających Niemcy od Prus Wschodnich. Przypuszczenie to swoje wydrukował „Temps“ większym drukiem dla zaznaczenia jego wagi. W końcu pismo stwierdza, że traktat niemiecko rosyjski jest zapowiedzią przygotowań wojennych.

Polityka polska.

Wileńskie uroczystości wojskowe.

WILNO, 19 (AW) 18 bm. Naczelnik Państwa po uroczystem przyjęciu, oraz Te Deum w katedrze wyjechał do Nowej Wilejki na uroczyste poświęcenie sztandaru pułku Kowieńskiego. Naczelnik Państwa był entuzjastycznie witany przez ludność, która ofiarowała mu chleb i sól. Uroczyste poświęcenie rozpoczęło się Mszą polową, którą celebrował ks. biskup Bandurski. Marszałek Piłsudski wbił pierwszy gwóźdź w drzewce sztandaru. Sztandar ten ofiarowali przedstawiciele trzech organizacji kowieńskich, jako dowód łączności z Wileńszczyzną. Następnie pułk złożył przysięgę na wierność, poczem Naczelnik Państwa udekorował oficerów orderami „Virtuti Militari“. Podczas uroczystości rozmawiał Naczelnik Państwa z członkami organizacji kowieńskich, interesując się żywo stosunkami panującymi w Kowieńszczyźnie.

Rada ministrów a uposażenie wojska.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 19. Jak się dowiaduje „Praca“ wobec tego, że sprawa uposażenia oficerów i funkcjonarjuszów wojskowych nie została dotychczas załatwioną pozytywnie między panem ministrem skarbu i panem ministrem spraw wojskowych, będzie ona tematem specjalnych narad Rady ministrów w końcu tego tygodnia lub w ciągu następnego.

WARSZAWA, 19. Na podstawie informacyj, zasięgniętych u sfer zbliżonych do p. gen. Sosnkowskiego, „Praca“ może stwierdzić, iż wszelkie pogłoski o dymisji ministra wojny należy uważać za bezpodstawne.

Nie jest prawdą bowiem, jakoby układy, toczące się pomiędzy ministrem wojny a ministrem skarbu w sprawie uposażenia osób wojskowych, nie doprowadziły do porozumienia i zostały zerwane. Układy zostały przerwane li tylko z powodu świąt i wyjazdu na odpoczynek obu ministrów.

Przebieg zaś dotychczasowych rokowań p. ministra skarbu dr. Michalskiego z ministrem wojny. gen. Sosnkowskim bynajmniej nie zapowiada zerwania układów.

Celem otrzymania bliższych szczegółów, dotyczących owych różnic, redakcja „Pracy“ zwróciła się do kompetentnych źródeł. „Najgłówniejsze różnice — brzmią otrzymane informacje — polegają na interpretowaniu 50-cio procentowego dodatku drożyźnianego i ustaleniu wysokości ekwiwalentu za ewentualne zniesienie deputatów żywnościowych dla oficerów.

„P. minister Sosnkowski domaga się, by w razie przyznania funkcjonarjuszom państwowym 50 proc. dodatku drożyźnianego, dodatek ten był również przyznawany i wojskowym niezależnie od zasadniczej podwyżki ich płac. Następnie obliczenia p. gen. Sosnkowskiego, tyczące się wartości deputatów wojskowych, dwa razy są większe od obliczeń p. ministra skarbu.

Dwie ustawy o uposażeniu urzędników.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 19. Jak się dowiaduje „Praca“, rząd nasz opracowuje projekt ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Równocześnie z tem opracowuje się projekt ustawy o uposażeniu osób wojskowych. Przy opracowaniu tych projektów bierze się pod uwagę wzory istniejących ustaw tego rodzaju za granicą. Tak naprzykład w Czechosłowacji obowiązują obecnie właściwie dwie ustawy, jedna dla urzędników cywilnych, druga dla osób wojskowych. Za to w Niemczech istnieje jedna tylko ustawa o rozległej skali dla wielu grup i urzędów, których funkcjonarjusze mają prawo do tych lub innych norm uposażenia.

Ordynacja wyborcza dla miast.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 19. Podkomisja administracyjna ukończyła obrady nad projektem rządowym o ordynacji wyborczej dla miast. Odrzucono projekt rządowy, wprowadzający trzy kurje wyborcze, i postanowiono oprzeć ordynację wyborczą na pięcioprzymiotnikowem głosowaniu. Za kurjami wyborczemi oświadczyli się tylko p. Rajski (P. S. L.), oraz p. Suligowski z grupy Dubanowicza.

Na Górnym Śląsku

Bojówki niemieckie na G. Śląsku.

KATOWICE, 19. (PAT). „Goniec Śląski“ donosi, że Niemcy mają na G. Śląsku zorganizowanych 70 do 80 tysięcy ludzi, przyczem około 50 tysięcy z nich pochodzi z poza obszaru G. Śląska, t. j. z Niemiec. W samym Bytomiu przebywało podczas świąt 450 bawarczyków należących do „Orgeschu“. Podobnież jest i w innych obszarach przemysłowych i wsiach G. Śląska.

Skutki zamachów.

KATOWICE, 19 (PAT) W kołach koalicyjnych ogłaszają, iż dzisiaj zaprowadzony zostaje stan oblężenia na m. Gliwice, pow. Gliwicki i Zabrski. Dzienniki podlegają od dzisiaj cenzurze prewencyjnej. Publiczne lokale mają być o godz. 8 wiecz. zamknięte, a o godz. 9 wiecz. jest zakazany wszelki ruch.

Dookoła stanu oblężenia w Gliwicach.

KATOWICE, 19 (AW) Z powodu stanu oblężenia w Gliwicach ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego teatry, kawiarnie, restauracje, lokale publiczne itp. mają być zamykane o godz 8 wiecz. Większe zbiorowiska ponad 4 osoby są surowo zakazane i w razie potrzeby będą rozpędzane nawet przy użyciu broni. Od godz. 9 wiecz. do 5 rano wszelki ruch na ulicach jest zakazany. Depesze i gazety wydawane w Gliwicach, mają być cenzurowane. Wszelkie organizacje samoobrony będą ścigane w sposób bezwzględny, a członkowie ich stawiani będą przed sąd doraźny.

Komunikat urzędowy.

KATOWICE, 19. (PAT). Biuro Pras. Międzysojuszniczej komisji w Opolu ogłasza następujący komunikat urzędowy. W dniu 18 kwietnia nieznani sprawcy zabili w Gliwicach strzałami z rewolweru dr. Styczyńskiego, gliwickiego radcę miejskiego a zarazem doradcę na pow. gliwicki, miejski. Z powodu tego morderstwa i niedawno dokonanych zamachów w miejscowościach pow. gliwickiego, jakoteż w powiatach gliwickim i zabrskim Międzysojusznicza komisja rządząca w dniu 19 kwietnia ogłosiła w wyżej wymienionych powiatach stan oblężenia. Zarządzenie to natychmiast weszło w życie.

KATOWICE, 19. (PAT). Z powodu stanu oblężenia dzisiejsze gazety gliwickie ukazały się z poważnemi lukami z powodu zarządzeń cenzuralnych.

Sensacyjna kradzież.

BERLIN, 19 (AW) W pociągu pospiesznym, idącym z Berlina do Warszawy, został wczoraj obrabowany porucznik Herbst, obywatel m. Gdańska. Kradzieży tej, jak przypuszczają sfery miarodajne, dokonali bolszewicy. Porucznika Herbsta uśpiono podczas podróży chloroformem i obudzono go pod Warszawą. Brał on bardzo czynny udział w wyprawach monachijskich przeciw komunistom. Następnie pozostawał w ścisłym kontakcie z akcją Węgier przeciw duchowi komunistycznemu. Z rozkazem jednego z generałów niemieckich, którego niedawno wydalono z Warszawy za machinacje monarchistyczne, udał się porucznik Herbst do Gdańska, mając za zadanie przewiezienie do Orłowa na Węgrzech dwuch listów politycznych. Listy zarówno jak i inne papiery będące w posiadaniu jego zabrano mu w pociągu podczas podróży. Porucznik Herbst jeszcze wczoraj wyjechał do Berlina.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.)

(—) Z Poznania donoszą, że wczoraj przybyła do Poznania wycieczka słuchaczy uniwersytetów belgijskich, których na dworcu powitał specjalny komitet akademicki.

(—) M. S. Wojsk. wydało rozporządzenie o zwolnieniu rocznika 1899. Szczegóły jednak i termin zwalniania będą podane później.

(—) W Poznaniu wczoraj rano został stracony przez rozstrzelanie urzędnik wojskowy Tadeusz Korzecki, skazany na karę śmierci za sprzeniewierzenie blisko pół miljona marek.

(—) Ze Lwowa donoszą, że napływ uchodźców żydowskich do Lwowa trwa w dalszym ciągu. Ostatnio pojawili się we Lwowie żydzi z Węgier, którzy porozumiewają się na ulicach miasta w języku węgierskim.

(—) Sfery giełdowe wzięły do obrotów miljonówkę. W dniu onegdajszym czyli we wtorek po świętach miljonówka w prywatnej sprzedaży dochodziła do 2000 mk. Sfery bankowe liczą na dalsze podnoszenie się kursu.

(—) Na środę wyznaczono konferencję przedstawicieli rządu polskiego i Tymczasowej Komisji Rządzącej. Na konferencji będą ustalone szczegóły reorganizacji urzędów zgodnie z ustawą sejmową.

Wylosowana w Wielką Sobotę Miljonówka nosi numer

4.589.735

sprzedany w Warszawie.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	3 860
	Marki niem.	8.40
	Funty szterl.	[illegible]
	Franki fr.	358.10
	Korony czeskie	70.50

Kronika polityczna

List papieża.

List papieża do arcybiskupa Genui wywołał w prasie włoskiej wiele komentarzy. Wszyscy przypisują mu znaczenie polityczne pierwszej miary. Pisma zwracają uwagę na fakt, że papież staje na terenie partji ludowej, socjalistów i demokratów, zgadzając się z nimi co do warunków przyszłej równowagi europejskiej. List papieża jest w zupełnej harmonji z nastrojem parlamentu włoskiego. Jednomyślnie uważany jest on za memento zwrócone przeciw Francji i jako taki służyć będzie za broń delegacji włoskiej na konferencji. Ambasada francuska przy Watykanie jest głęboko urażona, że nie została powiadomiona o zamiarze wydania tego ściśle politycznego listu.

Ku parlamentaryzmowi w Rosji?

„Prawda“ pisze, że kongres sowietów uznał niebezpieczeństwo, leżące w tem, iż tylko partja komunistyczna ma „władzę ustawodawczą“. Na XI. kongresie postanowiono, że komitet wykonawczy ma wziąć czynniejszy udział w odbudowie Rosji i stać się poniekąd organem kontrolującym Komisarjaty i Radę komisarzy. Wedle informacji prasy francuskiej, Lenin ma zamiar stworzyć z Centralnego Komitetu rodzaj parlamentu. Nosi się on z tą myślą oddawna, lecz wierny zasadzie największej ostrożności, chce postępować powoli i przekonać większość komunistów o potrzebie tej reformy. On to wprowadził w grudniu do Centralnego Komitetu 40 włościan niekomunistów i zapowiedział zwołanie wszechrosyjskiego kongresu bezpartyjnego.

Chmury nad Genuą.

Lazurowe niebo genueńskie, pod którego stropem zaledwie dziesięć dni temu rozpoczęły się wielkie międzynarodowe targi o skórę rosyjskiego niedźwiedzia, sposępniało groźnie w czasie świąt wielkanocnych. Układ sowiecko-niemiecki, podpisany w Rapallo d. 16 kwietnia przez pp. Cziczerina i Rathenaua, stanowić będzie w kronikach konferencji datę niebezpiecznie przełomową i — kto wie — czy nie będzie początkiem końca zgromadzenia genueńskiego, na którem miało nie być „zwycięsców i zwyciężonych".

Właśnie ci zwyciężeni, t. j. Rosja i Niemcy, pod bokiem i bez pytania o zgodę Sprzymierzonych, zawierają, nie czekając na wynik ogólnych narad, traktat pomiędzy sobą, traktat, przenoszący zdumioną Europę w minione czasy pokoju brzeskiego z dn. 3 marca 1918 r. Umowa z dn. 16 kwietnia stwarza dla Niemiec nieograniczone możliwości całkowitej, swobodnej eksploatacji Rosji na swój własny i wyłączny rachunek, za cenę zrzeczenia się wszelkich publicznych i prywatnych pretensyj do rządu sowieckiego oraz nawiązania z nim regularnych stosunków dyplomatycznych. Pakt tego rodzaju mógłby być oczywiście podpisany zarówno dobrze w Moskwie lub w Berlinie, podczas przejazdu delegacji rosyjskiej. Jeśli zaś pp. Cziczorin i Rathenau woleli dokonać formalności dopiero nad zatoką genueńską, wśród kwitnących laurów i drzew pomarańczowych, mieli w tem widocznie niebylejakie wyrachowanie. Wyrachowanie, to jak nietrudno się domyślić — polegało na chęci bardzo dobitnego wykazania grupie „zwycięsców", że Rosja i Niemcy obejść się mogą doskonale bez nich i same dać sobie radę, nie bez poważnego naturalnie uszczerbku dla pozostałych współuczestników obrad konferencyjnych. Gdyby zastosowanie takiego argumentu psychologicznego przyniosło „zwyciężonym" pożądane wyniki, wpłynęłyby one niewątpliwie na złagodzenie bardzo surowych postanowień londyńskiego raportu rzeczoznawców i ziściłyby może — choć w niewielkim stopniu — nadzieje dr. Wirtha o „uregulowaniu przez konferencję sprawy zbrojeń" i „wprowadzeniu zmian do systemu spłat odszkodowań". Bardzo ważny jest tu chronologiczny szczegół, że podpisanie umowy w Rapallo nastąpiło na trzy dni przed udzieleniem odpowiedzi na warunki londyńskie ze strony delegacji sowieckiej.

Jak wiemy z depesz, epizod świąteczny wywołał konsternację i oburzenie w sferach politycznych konferencji. Rozeszły się już pogłoski o konieczności zerwania obrad, do czego zdąża pono p. Barthou. Narazie — komisja prawników bada, czy i o ile umowa sowiecko-niemiecka da się pogodzić z traktatem wersalskim. Względem Rosji i Niemiec zastosowane pierwszą represję, wyłączając je z obrad podkomisji politycznej. Naprężenie trwa dalej, sytuacja nie jest wyjaśniona, chmury gromadzą się, lada chwila wypaść z nich może grom, który tegorocznych gości włoskiego wybrzeża skłoni do opuszczenia Genui.

Takie dość prawdopodobne konsekwencje niemiecko-sowieckich konszachtów na stronie byłyby nietylko rozbiciem międzynarodowego consilium nad uzdrowieniem Europy, ale jednocześnie olbrzymią klęską polityki śp. Lloyda George'a. Jego to przecież pomysłem było do[illegible] wspólnych obrad i oparcie dzieła „odbudowy" na współpracy z temi państwami, których interesy, jako „zwyciężonych", są biegunowo sprzeczne z interesami i pokojowemi pragnieniami reszty Europy. Bankructwo koncepcji angielskiej jest już dziś właściwie jaskrawym faktem dokonanym, zwłaszcza wobec występującej w pełnem świetle obłudy „umiarkowanego" rządu dr. Wirtha. O każdy miljon odszkodowań wojennych rząd ten stacza długie boje dyplomatyczne, prowadzi nieskończone targi; ale, gdy chodzi o eksploatację ekonomiczną i polityczną zarazem Rosji, Niemcom nie brak — miljardów, które sowite procenty mogą dać w przyszłości, doprowadzając do restytucji Niemiec Wilhelma i Hindenburga.

Lekarstwa p. Lloyda George'a nie rokują szybkiego wyleczenia świata z cierpień powojennych. Trzeba będzie zapewne aplikować inne środki, mniej na wygodnych fikcjach, bardziej na realnem wyczuciu twardej i ciężkiej rzeczywistości oparte.

B. D.

Walka czy współdziałanie chłopsko-robotnicze.

I.

Coraz częściej na terenie Sejmu stronnictwa chłopskie przeciwstawiają się dążeniom reformatorskim partyj robotniczych, a nawet przyczyniają się do uszczuplenia już osiągniętych zdobyczy postępu społecznego. W odpowiedzi na to stronnictwa robotnicze uderzają w wielki dzwon na alarm i głoszą hasła bojowe, zwrócone przeciwko chłopom i egoizmowi wsi.

Wśród zgiełku i hałasu, który powstaje przy tej okazji — zaciera ręce „ten trzeci, który korzysta" a więc reakcjonista polski, i rzuca swe sieci na mętne wody, by dla siebie wyłowić jaknajlepsze korzyści. Jasną bowiem jest rzeczą, że w interesie reakcji, wstecznictwa i klerykalizmu leży, aby poważnić między sobą obóz ludowy a nad pokłóconymi samemu zapanować.

Wśród walk chłopsko-robotniczych tonie w zapomnieniu wiele prawd historycznych demokracji, którą zdobyliśmy we wspólnej walce z najeźdźcami o niepodległość — a swary dnia zasłaniają przywódcom widok na te perspektywy dziejowej wspólnoty, które do dziś dnia łączą i długo jeszcze łączyć będą ruch robotniczy z obozem chłopskim.

Sądzę przeto, że nie od rzeczy będzie przypomnieć owe wspólne interesy i zasypane piaskiem niezgody prawdy.

II.

[illegible] chłopi, jak i robotnicy są w Polsce Niepodległej [illegible] nie nowym. Dawna Polska szlachecka nie znała obywatela — chłopa i obywatela — robotnika. Przez cały okres niewoli warstwy te nigdy nie doszły do uzyskania całkowitej wolności politycznej i praw demokratycznych. Dopiero po uzyskaniu niepodległości — chłop i robotnik weszli całą ławą w nasze życie polityczne. Klasy dotychczas rządzące zostały odtrącone od steru rządów, a władza dostała się już to w ręce przedstawicieli całego narodu, już też wyraźnie przechyliła się na stronę szerokich mas ludowych.

Obóz chłopsko-robotniczy szedł ramię przy ramieniu prawie aż do chwili uchwalenia Konstytucji, t. j. osiągnięcia praw demokratycznych. Później rozpoczynają się rozdźwięki.

Ale uchwalenie Konstytucji to jeszcze nie osiągnięcie demokracji. To narazie [illegible] zapowiedź demokracji.

Walka o wprowadzenie w życie naszej demokratycznej Konstytucji, o jej wykonanie, o uchwalenie szeregu praw wynikających z Konstytucji — nieskończona i w walce tej front chłopsko-robotniczy powinien być możliwie jednolity, — jak jednolitym jest front reakcji.

Rzeczpospolita Ludowa — jest jeszcze wciąż hasłem — mimo zewnętrznych pozorów, które mogą łudzić dzieci, ale nie powinny wprowadzać w błąd polityków ludowych.

III.

Stronnictwa chłopskie, upojone swą liczebnością w Sejmie, lekceważą sobie mniejszość robotniczą i w zaślepieniu dążą do dyktatury wsi nad miastem, zapominając o tem, że wieś sobie sama już nie wystarcza, że wzrost kultury i oświaty na wsi — wywołuje nowe zapotrzebowania kulturalne i techniczne na artykuły, których wytwórcą jest robotnik w przemyśle miejskim.

Zapominają o tem, że przy wzroś-cie [illegible] ziemi i [illegible]skiej okazuje się brak [illegible] przez bezrobotnych w szukaniu pracy [illegible] mym lub na emigracji [illegible] rodzi-

Warunki gospodarcze po w[illegible] tak się niestety ułożyły w Europie, iż o emigracji za granicę w takiej formie, jak przed wojną, mowy być nie może. Jedynym kierunkiem emigracji ze wsi

Dr. B. FICHNA.

Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu.

Sejm Ustawodawczy, powołany do życia wolą ludności, wyrażoną przez wybory w dn. 2 stycznia 1919 r., miał do spełnienia naczelny postulat: uchwalenie Konstytucji i Ordynacji Wyborczej. Konstytucję Sejm uchwalił w dniu 17 marca 1921 r. Co się zaś dotyczy Ordynacji Wyborczej, bez której uchwalenia Sejmu rozwiązać i rozpisać nowych wyborów nie można, istnieje uzasadniona nadzieja, iż Sejm załatwi się z nią w ciągu kilku już tylko tygodni.

Komisja Konstytucyjna w trzech czytaniach oba projekty ustaw: ordynacji wyborczej do Sejmu i ordynacji wyborczej do Senatu w dniu 30 marca b. r. załatwiła. Pozostaje więc tylko szybkie przeprowadzenie obu ordynacyj przez plenum Sejmu.

Jedno tu trzeba specjalnie podkreślić, a mianowicie, iż Komisja Konstytucyjna wcale się z pracami nad ordynacją nie spieszyła. Tylekroć uchwalane przez Sejm prekluzyjne terminy, stale były przez Komisję przekraczane.

Nietylko jednak Komisja jest tu winną; nie mniej zawinił rząd, który zamiast projekt ordynacji wyborczej w czasie debat nad Konstytucją opracować i do laski marszałkowskiej wnieść, uczynił to dopiero w dn. 29 lipca 1921 r., t. j. po 4 i pół miesiącach po uchwaleniu Konstytucji.

W łonie Komisji ani specjalnych walk o ordynację, ani też zbyt rozbieżnych poglądów, któreby pracę utrudniały nie było. Walka raczej i to ostra zapowiada się na plenum Sejmu. Wyniknie ona z dwu przyczyn: 1. — dopiero pod koniec obrad Komisji pewne kluby, szczególniej mniejsze w obliczu grożącego im zmajoryzowania przez kluby większe, przygotowały zasadnicze poprawki, naruszające podstawy projektu, przez Komisję uchwalonego, a przez większe kluby forsownie popieranego; 2. mniejszości narodowościowe t. zn. Niemcy i Żydzi słabo, albo wcale w Komisji reprezentowane (w Komisji konstytucyjnej zasiada tylko jeden poseł żydowski), całą walkę o ordynację wyborczą przeniosą na plenum.

I. Projekt rządu a Komisji.

W myśl uchwały Komisji projekt rządowy ustawy w przedmiocie ordynacji wyborczej do Sejmu oraz w przedmiocie ordynacji wyborczej do Senatu z dn. 29 lipca 1921 r. został wzięty za podstawę narad. Wygotowany jednak projekt ustawy o ordynacji wyborczej przez Komisję Konstytucyjną tak daleko w zasadach swoich odbiega od projektu rządowego, iż elaborat Komisji trzeba traktować raczej jako samodzielną pracę.

Projekt rządowy niezbyt daleko odbiega od dekretu o ordynacji wyborczej z dn. 8 grudnia 1918 r. (Dziennik Praw № 18, poz. 46), opracowanego za rządu Moraczewskiego, na podstawie którego odbyły się pierwsze wybory do Sejmu. Projekt więc ten ma za sobą próbę ogniową, którą dość szczęśliwie przetrzymał. Tymczasem projekt Komisji jest eksperymentem, który ma dopiero być w życiu zastosowany i nie wiadomo, jakie rezultaty wyda.

Najistotniejsze różnice są następujące:

1) projekt rządowy przeprowadzenie wyborów, jak to zresztą dzieje się wszędzie indziej, oddaje w ręce władz administracyjnych, gdy tymczasem projekt Komisji powierza wybory czynnikom sądowym;

2) projekt rządowy uznaje tylko listy okręgowe i wybór wszystkich posłów na podstawie głosowania w okręgach, gdy tymczasem Komisja wprowadza prócz list okręgowych jeszcze listy państwowe, a wybór posłów częściowo z list okręgowych i częściowo z list państwowych;

3) projekt rządowy przeprowadza tylko jedno obliczenie w okręgach na podstawie systemu Hondota, gdy tymczasem Komisja wprowadza trzy obliczenia systemem badeńskim, a to jedno w okręgach i dwa w Warszawie dla całego państwa;

4) rząd chciał mieć w Sejmie reprezentację z 360 posłów, a w Senacie z 90 senatorów, gdy Komisja ilości te podniosła w Sejmie do 408, a w Senacie do 102.

II. Zasady projektu komisyjnego.

Jak z powyżej przeprowadzonego porównania wynika, projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu różni się poważnie od projektu rządowego. Opiera się on na następujących zasadach:

1) Nadzór nad przeprowadzeniem wyborów dzierży w rękach swoich sądownictwo. Generalnego Komisarza Wyborczego mianuje Prezydent Ministrów, ale z pośród trzech kandydatów, przedstawionych mu przez zebranie prezesów Sądu Najwyższego. Przewodniczącymi wszystkich Komisyj okręgowych, jak również ich zastępcami, muszą być sędziowie. Mianuje ich Generalny Komisarz Wyborczy na wniosek Prezesa Sądu Apelacyjnego.

2) Władze administracyjne posiadają na 5 członków Komisji Okręgowej i na 4 członków Komisji Obwodowej po jednym swoim przedstawicielu, którego mianuje Wojewoda. Prócz tego przy każdej Komisji Okręgowej działać będzie, jako organ bezpieczeństwa i porządku, specjalny Komisarz Wyborczy z ramienia władzy administracyjnej. W państwowej Komisji Wyborczej czynnik administracyjny wcale nie jest reprezentowany.

3) Czynniki obywatelskie mają całkowicie zapewniony nadzór nad wyborami. Do Państwowej Komisji Wyborczej osiem największych klubów poselskich wysyła po jednym swoim przedstawicielu. W Komisji Okręgowej jest czterech obywateli, w obwodowej zaś trzech. Każda grupa polityczna, która zgłosiła listę w okręgu, wysyła do komisji swego męża zaufania.

4) Prócz list okręgowych każda grupa czy stronnictwo ma prawo składania list państwowych, całą Rzeczpospolitą obejmujących. Listy państwowe otrzymują te głosy z okręgów, które jako resztki pozostały i posła nie dały. Ilość posłów z listy państwowej otrzymana może się równać najwyżej połowie ilości, przez dane stronnictwo w okręgach zdobytej.

5) Listy okręgowe muszą być przez 150 wyborców podpisane, państwowe zaś przez 5 posłów lub senatorów, albo też przez 1000 wyborców, z dwu conajmniej okręgów pochodzących. Każde stronnictwo czy grupa będzie miała jeden tylko numer dla wszystkich list okręgowych i dla swej listy państwowej. Tylko jednak ta lista państwowa da posłów, której listy okręgowe wprowadzą posłów conajmniej z 3 okręgów.

(d. c. n.)

może być przemysł polski. Rozwój przeto polskiego przemysłu, jako nakaz społeczny, jest koniecznem następstwem niewystarczalności gospodarczej wsi.

W interesie przeto żywotnym chłopów leży popieranie przemysłu i jego najpotężniejszego czynnika: pracy.

Wieś jest bowiem naturalnym dostawcą siły roboczej dla przemysłu, który znów naodwrót jest dostawcą niezbędnych wytworów — dla wsi.

Ochrona pracy w przemyśle, stworzenie jaknajlepszych warunków materjalnych i duchowych dla klasy robotniczej — to jedyny środek na rozwiązanie kwestji emigracji wiejskiej — to sposób na zaopatrywanie wsi w dobre, tanie i rodzime wytwory przemysłowe, bez których postęp rolnictwa jest niemożliwy.

IV.

Partje robotnicze, sądzące, iż sama klasa robotnicza zdolna jest wywalczyć sobie należne prawa, zostają niemile przebudzone ze snu — głosem twardej rzeczywistości. W dążeniach swych napotykają często przeszkodę w postaci stronnictw chłopskich. Trzeba stanąć na gruncie realnym. Swiat polski nie kończy się na mieście i na proletarjacie. Polska jest krajem rolniczym, a ludność wiejska przekracza 70 proc. ogólnej ilości mieszkańców. To jest fakt, z którym trzeba się liczyć, jeżeli odrzucamy metodę dyktatury. Ci, którzy płyną pod tym hasłem, mogą nie zważać narazie na taki stan rzeczy — ale poto chyba, aby potem (jak w Rosji) mniej wesoło umierać z głodu.

K. Dą...

(Dok...)

Robotnicy popierajcie pismo „Praca"

Korespondencje.

Ruch robotniczy w Białymstoku.

Dnia 9 kwietnia w lokalu Związków Zawodowych Z. Z. P. (ul. Lipowa № 19) odbyło się Walne Zebranie Z. Z. P. „Pracowników Rolnych i Leśnych".

Zebranie zagaił prezes związku kol. Mondzejewski, prosząc na przewodniczącego kol. Lewandowskiego. Porządek dzienny: 1) Sprawa Kas Chorych. 2) Objaśnienie umowy zbiorowej na rok 1922 i 1923. 3) Dyskusja. 4) Regularne wpłacanie składek członkowskich. 5) Działalność obszarników, skierowana przeciwko Związkowi. 6) Sprawozdanie z Komisji Ziemskiej i 7) Wolne wnioski.

Pierwszemu z kolei głosu przewodniczący udziela kol. posłowi Hellichowi, który referuje punkt I i II. Nad trzecim punktem rozwija się szeroka dyskusja. Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali przemówień kilku mówców, krytykujących stanowisko stronnictw prawicowych i posła Potoczka i uchwalają następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 9 kwietnia r. b. na walnem zebraniu w Białymstoku, robotnicy rolni i leśni — wyrażamy z oburzeniem swój protest przeciwko wnioskowi posła Potoczka, który z krzywdą dla nas robotników rolnych i leśnych wniósł projekt do Sejmu o wyłączeniu nas z prawa korzystania z Kas Chorych. [illegible] naszych słusznych praw i rozciągnięcie ustawy o Kasach Chorych na robotników rolnych".

9-go kwietnia r. b. o godz. 11 rano w sali teatru „Palace" zwołany był wiec publiczny partji P. P. S. z posłem Pudlarzem. Poseł tow. Pudlarz bujał w obłokach, wychwalając działalność klubu posłów socjalistycznych, to znów krytykował Sejm, wreszcie wszedł na tory wychwalania gospodarki socjalistycznej w miastach, naprzykład w Łodzi (!).

Do głosu przeciwników swych panowie socjaliści nie dopuszczali, obawiając się widocznie krytyki i—promyka prawdy. Gdy jeden z obecnych mimo to zabrał głos, wspominając o gospodarce P. P. S. w Łodzi, o stosunku pepesowskich menerów do nauczycielstwa i o innych dobrodziejstwach „robotniczego" magistratu, przewodniczący zamknął wiec nie pozwalając nikomu więcej przemówić.

Ale i ta „dyktatorska" taktyka pepesowców daleko nie zaprowadzi, gdyż robotnik polski poznał się już na czerwono malowanych lisach.

Rekord górnictwa polskiego.

W Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem p r o d u k c j a w ę g l a — według urzędowych danych — **w z r o s ł a d o 110 p r o c. w s t o s u n k u d o p r o d u k c j i z r. 1913**, który pod względem wydajności w okresie przedwojennym był rekordowy. Jest to fakt szczególnie znamienny, jeżeli go zestawimy z wynikami produkcji górniczej obecnej w innych krajach Europy. W żadnym z tych krajów produkcja węgla nie osiągnęła tej wysokości, co u nas. W Belgji i Francji, gdzie w ostatnim czasie nastąpił również pomyślny zwrot w wydajności produkcji górniczej, wydajność ta wynosi zaledwie 70 proc. w stosunku do wydajności przedwojennej. To samo mniej więcej da się powiedzieć o Czechosłowacji.

Również z urzędowego źródła dowiadujemy się, że p r o d u k c j a w s a l i n a c h n a s z y c h d o s z ł a d o 160 p r o c. p r o d u k c j i p r z e d w o j e n n e j. Fakt ten trzeba podnieść ze szczególnym naciskiem w chwili, gdy objawiają się tendencje do umniejszenia znaczenia produkcji we wszystkich przedsiębiorstwach monopolowych państwa.

Również w p r z e m y ś l e w ł ó k n i s t y m p r o d u k c j a i w y d a j n o ś ć r o b o t n i k ó w d o s z ł a d o n o r m p r z e d w o j e n n y c h.

Widzimy, że ze strony robotników [illegible] do przywrócenia normalnych warunków. Nie widać natomiast tego w sferach „górnych", tam spekulacja, paskarstwo i chęć zysków panoszy się coraz większa. Wartoby, aby cyfry powyższe wzięli pod uwagę ci wszyscy, którzy lubią przy każdej okazji „umoralniać" robotników.

Sprawy robotnicze.

Zebranie maszynistów i palaczy.

W niedzielę dnia 23 kwietnia r. b. o godz. 10-ej rano, w sali Pol. Zw. Zaw. ul. Główna 31, odbędzie się zebranie maszynistów i palaczy z fabryk włókienniczych.

Zebranie to zwołują: Związek Metalowców i Związek „Praca" wspólnie; koledzy maszyniści i palacze winni przybyć licznie, gdyż są bardzo ważne sprawy do omówienia, tyczące się bezpośrednio wymienionych pracowników.

Z życia pracującej Inteligencji.

O płace bankowców.

Jak się dowiadujemy, odbędzie się wkrótce pierwsza na gruncie tutejszym konferencja delegatów nowopowstałego Łódzkiego Oddziału Związku Banków w Polsce z przedstawicielami Związku Zawodowego Pracowników Bankowych w Łodzi, w celu opracowania przystosowanych do obecnych czasów warunków płacy i pracy bankowców łódzkich.

Koniec zatargu między kasą chorych, a związkiem lekarskim.

Onegdaj wieczorem odbyła się konferencja między zarządem kasy chorych, a przedstawicielami związku lekarzy. Przewodniczył dr. Mittelstedt. Z ramienia związku lekarzy obecni byli dr. Skusiewicz, dr. Goldberg, dr. Jasiński, dr. Goldman, Malbaum i Michalski. Z ramienia kasy chorych brali udział w pertraktacjach komisarz kasy p. Gallas, lekarz naczelny dr. Kluszyński i dr Gebartowicz.

Po wyczerpującej dyskusji, która trwała do godziny 2 po północy, został ułożony tekst umowy, na podstawie której lekarze związku zawodowego przystępują do pracy w kasie chorych.

Główne punkty umowy są następujące:

Do kasy chorych mogą być przyjmowani od dnia podpisania umowy, tylko ci lekarze, którzy przejdą przez związek zawodowy. Płaca lekarza w kasie chorych wynosi 35,000 mk. miesięcznie za jedną godzinę pracy dziennie; wszyscy lekarze przy ambulatorjach fabrycznych od dnia jutrzejszego wznawiają swe prace jak poprzednio; inni lekarze, dzielnicowi, ambulatoryjni i rejonowi rozpoczynają pracę z dniem 22 b. m.

MAURICE RENARD. 89)

Dziwy dr. Lerna.

Codzień przekonywałem się o tem coraz bardziej. Wychodziliśmy znowu, jak dawniej na spacer i jak dawniej wuj korzystał z każdej sposobności, aby przedemną roztaczać swoje poglądy naukowe.

Jeden liść wystarczał do ujęcia całych zagadnień botaniki. Widok jakiegoś członkonoga, wywoływał poglądy na historyę rozwoju, kropla deszczu była dostateczną przyczyną, aby się rozwodzić wyczerpująco nad kwestyą potopu, czy zagadnieniami chemii. A kiedyśmy dochodzili do krańca lasu, wtedy z ust Lerna wypływały potoki wymowy, godne uniwersyteckiej katedry.

Słowami swemi i rozumem wypełniał olbrzymią panoramę od sąsiedniej strzechy, aż po niknący niebieskim pasem horyzont.

Natomiast powrót do Fonval mniej był zajmujący. Wuj prawdopodobnie kończył w myśli te wszystkie rozumowania, które jak przypuszczam, dla mnie zbyt były trudne. Szedł milczący, powtarzając od czasu do czasu ulubiony refren, którego się pewnie od swych pomocników nauczył: „Rum 'fil, dum fil, dum"...

Wróciwszy do siebie, szedł natychmiast do laboratoryum, lub do oranżeryi.

Czasem znów wyjeżdżaliśmy automobilem. Wtedy wuj wsiadał na innego konika wiedzy. Umieszczał mój wehikuł w rzędzie kategoryi rozwojowych zwierząt — i porównywał przeszłość z przyszłością, stawiał automobil w pośrodku rozwoju. Takiego panegiryku doczekał się mój 80 HP!...

Chciał się koniecznie nauczyć kierować. Żadna to filozofia! Po trzech lekcyach mianowałem go szoferem. Od tego czasu on mnie prowadził — na co się wcale nie skarżyłem, bo szybko mi się męczyły oczy od jazdy od czasu tych operacyi. Tak samo na lewe ucho gorzej słyszałem. Ale nie chciałem się z tem zwierzać Lernowi, aby mu nie przysparzać wyrzutów sumienia, które go i tak trapiły.

* * *

Po takiej jednej wycieczce, czyszcząc raz maszynę — co musiałem sam robić — znalazłem, między siedzeniem a oparciem w poduszkach, mały notesik, który musiał wypaść wujowi z kieszeni.

Włożyłem go do swojej — z zamiarem oddania go.

Ale ciekawość przezwyciężyła ten zamiar.

Poszedłem do pokoju i zacząłem badać.

Był to rodzaj notesu na rachunki, cały zapełniony szkicami, figurami i zapiskami. Wyglądało to, jakby na dziennik laboratoryjny. Figury te niczego nie tłumaczyły moim oczom. A tekst pisany był po niemiecku przeważnie. Gdzie niegdzie tylko wtrącały się wyrażenia francuskie. Całość nic nie mówiła. Jednak kilka ostatnich stronic zapisanych było mniej chaotycznie i było — jak przypuszczam — streszczeniem poprzednich szkiców. Kilka pochwyconych wyrazów francuskich zbudziło we mnie swojem znaczeniem żyłkę detektywa i lingwisty.

Naprzykład takie słowa:

Przewód... myśl... elektryczność... mózgi... stosy elektr...

Przy pomocy słownika, który znalazłem w pokoju wuja, odcyfrowałem ten niby-kryptonim, w którym na szczęście niektóre wyrazy powtarzały się często. Oto przekład mój — szkicowy — dokonany w miarę mych zdolności lingwistycznych dość pobieżnie, aby módz jaknajszybciej notes zwrócić wujowi.

WYNIK Z DNIA 3).

Cel zamierzony: zamiana osobowości bez wymiany mózgów.

* * *

Podstawa poszukiwań: poprzednie doświadczenia pouczyły, że każde ciało posiada duszę. Ponieważ dusza i życie są od siebie nieoddzielne, zatem wszystkie organizmy, od chwili narodzin, do chwili śmierci posiadają duszę, mniej lub więcej rozwiniętą, stosownie do tego, czy są więcej, czy mniej zorganizowane. Tak więc każdy organizm żyjący, od człowieka począwszy, skończywszy na mchu — posiada swą własną duszę. (Czyż rośliny nie sypiają, nie oddychają, nie trawią? — Dlaczegóżby nie miały myśleć?)

Wskazywałoby to, że dusza może istnieć i tam, gdzie niema mózgu.

A więc dusza i mózg są od siebie niezależne...

Co za tem idzie — można zamieniać duszę, nie zamieniając koniecznie mózgów.

DOŚWIADCZENIA Z PRZEWODAMI.

Myśl jest jakby elektrycznym prądem, której stosem jest mózg — stosem, czy akumulatorem — nie wiem jeszcze — ale to pewne, że przewodzenie fluidu myślowego odbywa się w podobny sposób, jak przewodzenie prądu elektrycznego.

Doświadczenie z 4-go dowodzi, że myśl przenosi się za pomocą przewodników.

Doświadczenie z 10-go, że przenosi się bez przewodników, jakby na falach eteru.

Doświadczenia, które nastąpiły po tych dwóch, wskazują pewne punkty niejasne. Mianowicie:

Organizm każdy ma duszę, która może ciało opuścić, ale też i duszę, której żadną miarą z organizmu tego wypędzić nie można, taką, która trzyma się na tem ciele, niby jakaś myślowa szypułka, niewytł umaczona do dziś dnia.

Jeżeli jakieś dwie istoty posiadają taki sam stopień odczuwania, wtedy większość dusz może się zainstalować w ciele drugiego osobnika. Ale owa nieznośna szypułka przeszkadza jednej i drugiej duszy opuścić ciało tak kompletnie, jakby tego dusza chciała.

Im bardziej organizm odbiorczy jest prosty w stosunku do organizmu nadawczego, tem większe szanse przeniesienia duszy w jak największym rozmiarze do drugiego organizmu, — ponieważ jednocześnie zwęża się owa przeszkoda, którą nazwałem szypułką — naroślą myślową czy umysłową raczej — ale nigdy nie znika zupełnie.

Dnia 20 wszedłem do ciała Johanna.

Dnia 22 w ciało kota.

Dnia 24 w ciało ogiera.

Za każdym razem inkarnacya była coraz łatwiejsza.

Myślałem, że doświadczenie powinno udać się najlepiej na świeżym trupie, ponieważ tam żaden fluid myślowy nie działałby reaktywnie na przyjęcie duszy. Ale nie zastanowiłem się, że wyklucza duszę — ową nieodłączną towarzyszkę życia jako takiego.

(D. c. n.)

Związek lekarzy dostarczy specjalistów z wszelkich gałęzi medycyny do ambulatorjów, oraz na lekarzy dzielnicowych i rejonowych.

Ogółem w najbliższej przyszłości przeszło 100 lekarzy przystępuje do pracy w kasie chorych. (bip

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

20 Czwartek

Dziś Serwiljana
Jutro Anzelma

Wschód słońca	5 m. 44	
Zachód „	7 m. 30	
Wschód księżyca	6 m. 11	
Zachód „	8 m. 45	

— **Biuro adresowe.** Policyjne Biuro Adresowe przeniesione obecnie zostało do nowego lokalu przy ulicy Zielonej nr. 8, gdzie jest całkowicie pomieszczone.

Czynne jest w dnie powszednie od godziny 8 i pół do 20-tej, przyczem w czasie po godzinie 15 i pół informacji udziela specjalnie wyznaczona dyżurna urzędniczka. W niedzielę i święta biuro czynne jest od godz. 9-tej do 12-tej.

— **Podatek szpitalny.** Z dniem pierwszym czerwca rb. Magistrat wprowadzi podatek szpitalny dla wszystkich osób zamieszkałych na terytorjum m. Łodzi nie mniej niż 6 miesięcy i nienależących do kasy chorych. (bip

— **Sanatorjum dla dzieci gruźliczych.** W dn. 4 maja odbędzie się uroczyste otwarcie sanatorjum dla dzieci gruźliczych w Chojnach.

Sanatorjum czynne będzie przez 5 miesięcy, tj. 5 sezonów po 30 dni każdy. W każdym sezonie przebywać będzie 150 dzieci.

Sanatorjum znajduje się pod bezpośredniem kierownictwem sekcji do walki z gruźlicą, przy wydziale zdrowotności publicznej.

Personel składać się będzie z jednego lekarza, kierowniczki, czterech pielęgniarek i 5 osób niższego personelu.

— **Zapomogi dla inteligencji.** Wydział Opieki Społecznej otrzymał od amerykańskiego wydziału ratunkowego pewną sumę pieniędzy dla rozdzielenia między niezamożną inteligencję.

Osoby reflektujące na zapomogi mogą zgłosić się do biura Wydziału Opieki Społecznej, celem zarejestrowania się. (bip)

— **Bursa dla dziewcząt.** Wydział Opieki Społecznej rozpoczął regestrację kandydatek do bursy dla dziewcząt. Przyjmowane będą sieroty i półsieroty od 15 do 18 lat. Bursa zostanie otwarta w najbliższym czasie.

Kandydatki winny zgłaszać się do biura Wydziału Opieki Społecznej przy ul. Moniuszki 10. (bip)

— **Zaledwie 144 osób otrzymuje rentę od kolei.** Jak się dowiaduje warszawski współpracownik „Pracy“, ogólna liczba osób, pobierających renty z powodu doznanych na kolei nieszczęśliwych wypadków, wyniosła na 1 stycznia 1922 roku 144, zaś ogólna kwota pobieranych rent nie przekracza 165 tys. mk.

Do tego wydatku nie należy zaliczać t. zw. jednorazowych odpraw za uszkodzenia na kolei.

— **Sytuacja w handlu i przemyśle.** W ostatnich [illegible] dzięki większym zakupom dokonywanym na eksport do Rumunji, Austrji i Gdańska sytuacja w handlu cokolwiek się poprawiła. Większych zakupów dokonywano do Austrji.

W przemyśle bawełnianym kilka większych fabryk jak np. Hoffrichtera, Steinerta i Ossera, zgłosiło do inspektoratu pracy zaprowadzenie trzech zmian w fabrykach. (bip

— **Wystawa prac.** Szkoła rysunku i malarstwa art. mal. R. Radwańskiego urządziła w gimnazjum miejskiem przy ul. Sienkiewicza 44 wystawę prac, która trwać będzie do dn. 23.IV b. m.

Wystawa czynna od 11—6 wiecz.

— **Związek Młodz. Polsk. „Orlę“ Koło II.** Jutro o godz. 7 wiecz. punktualnie „Orlę“ Koło II zwołuje zebranie wszystkich członków. Zebranie ważne, będzie bez względu na ilość członków.

— **Oczyszczanie domów ubogiej ludności.** W związku z podjętą przez Magistrat akcją, mającą na celu oczyszczanie domów ubogiej ludności, dotychczas otrzymało około 500 rodzin od 5 do 10 kilo wapna na wybielenie mieszkań. Obecnie przeprowadzane są rewizje mające na celu skonstatowanie, czy oczyszczanie domów odbywa się w należyty sposób. (bip

— **Kontrola zakładów gastronomiczno-hotelowych.** W ciągu bieżącego tygodnia komisja sanitarna, łącznie z przedstawicielami związków zawodowych, dokona oględzin sanitarnych zakładów restauracyjnych w północnej części miasta.

— **Budowa łaźni.** W dniu wczorajszym przy ul. Wodnej rozpoczęto roboty przy mającej powstać łaźni ludowej.

— **Rozdawnictwo paczek żywnościowych.** Sekcja do walki z gruźlicą otrzymała świeży transport paczek żywnościowych dla dzieci od Amerykańskiego Towarzystwa Przyjaciół Polski „Quaquers“. — Rozdawaniem tych paczek zajmuje się Liga Przeciwgruźlicza przy ulicy Przejazd 4. bip

— **Podwieczorek dziennikarski,** piąty z kolei odbędzie się w Sali Restauracji Teatralnej przy ul. Dzielnej 18, w nadchodzącą niedzielę, 23 bm.; Podwieczorek urozmaicą występy artystów Sew. Michałowskiego i Józefa Ursteina (Pikusia). Po wyczerpaniu programu tańce. Sala udekorowana zielenią.

Wstęp 500 mk. Początek o godzinie 4.30.

Niewątpliwie i ten podwieczorek zgromadzi liczny zastęp inteligencji polskiej w Łodzi dla której five o'clocki, urządzane przez Syndykat Dziennikarzy Polskich w Łodzi są doskonałym terenem dla wzajemnego zbliżenia towarzyskiego i spędzenia kilku chwil niedzielnego popołudnia w miłym nastroju.

— **Zabawa taneczna akademików.** Dziś 20 bm. o g. 11 odbędzie się zabawa taneczna, urządzona staraniem Akademickiego Koła Łodzian, w sali białej hotelu Manteufla. Liczba osób ściśle ograniczona Przygrywa doborowy kwintet z jazz-bandem.

— **Polewanie ulic.** Dozorcy domów przed zamiataniem ulic nie polewają ich, co powoduje, że za lada podmuchem wiatru, całe tumany kurzu unoszą się w powietrzu, zasypując oczy przechodniom.

Cóż na to komisje sanitarne, wydział zdrowotności publicznej i urząd zdrowia? (bip

— **Kara za lichwę.** Za odmowę sprzedaży cielęciny przed świętami, oraz za pobieranie cen nadmiernych okręgowy urząd walki z lichwą w Łodzi skazał rzeźnika Jana Ruszczaka zam. przy ul. Brzezińskiej 36, na pół miljona marek grzywny, oraz żonę jego Agnieszkę Ruszczak na 200,000 mk. grzywny, orzekając zarazem w nakazie karnym konfiskatę sumy 182,058 mk. uzyskanej ze sprzedaży zasekwestrowanych 1318 funtów cielęciny. bip

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś t. j. w czwartek odegrany zostanie w Teatrze Miejskim „Skąpiec“ kom. Moljera.

W piątek dana będzie arcywesoła farsa p. t. „Kontroler wagonów sypialnych“ A. Bisson'a.

W sobotę, o g. 4 pp. dla młodzieży szkolnej dany będzie „Skąpiec“. Ceny najniższe.

Przed przedstawieniem wygłosi prelekcję inż. Henryk Goldberg.

Z życia organizacji N P R

Posiedzenie Zarządu łódzkiego NPR.

W piątek dn. 21 bm. punktualnie o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Zarządu łódzkiego Narodowej Partji Robotniczej. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Zarządu, przedstawicieli dzielnic i kół obowiązkowa. W razie zupełnej niemożności przybycia któregokolwiek z przedstawicieli dzielnic lub kół bezwzględnie musi być delegowany zastępca.

Dzielnica Retkinia.

W dn. 20 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie zarządu Dzielnicy Retkinia NPR, w domu Zuberta—Zagrodniki.

Zebranie Zarządu Koła Prac. Miejsk. NPR.

odbędzie się dziś, t. j. w czwartek, dn. 20 b. m., o godz. 7-ej wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91).

Poranek jubileuszowy Artura Zawadzkiego.

W poniedziałek, 17 b.m., w Teatrze Miejskim odbył się poranek jubileuszowy znanego i cenionego monologisty, p. Artura Zawadzkiego.

Na program złożyły się dwie komedyjki pióra szanownego jubilata, p. t. „Czarowne chwile“ i „Dwa wieki“ oraz odegrana przez artystów Teatru Miejskiego tragedja Wyspiańskiego p.t. „Sędziowie“. „Czarowne chwile“ to komiczna sytuacja nocy poślubnej, podchwycona z życia podtatusiałego kawalera, który upiwszy się na własnem weselu, zamiast „czarownych chwil“ poślubnych daje małżonce wrażenie całkiem odmienne, będące retrospektywnem ujęciem jego birbanckiego żywota.

„Dwa wieki“ są kontrastowem zestawieniem młodego pokolenia ze starem na korzyść pierwszego, w niezbyt może szczęśliwie dobranych typach: zepsutego życiem i czyhającego na każdą sposobność zabawienia się „birbanta“ i młodej panny, wyemancypowanej studentki.

Wykonawcami powyższych utworów scenicznych byli: p. Artur Zawadzki i jego żona, grając swobodnie, szczerze, z werwą i dużą rutyną aktorską, co jest wielkim plusem przyzwyczajonego li tylko do solowych produkcyj monologisty. Publiczność świąteczna dopisała jakoś, gotując sympatycznemu i zasłużonemu jubilatowi serdeczne i słusznie mu się po 40 latach pracy scenicznej na polskich i obcych scenach—w czasach niewoli i odrodzenia politycznego Polski — należące przyjęcie. S.

Z sądów.

Amator rządu rad delegatów.

W dniu 13 listopada 1921 r. na Placu Wolności odbył się wiec strajkujących robotników. Delegowani wywiadowcy urzędu śledczego celem obserwacji, zauważyli młodego człowieka, który przemawiając do tłumu, wychwalał Rosję sowiecką, nawołując do stworzenia w Polsce rządu rosyjskich rad delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich.

Po przemówieniu wywiadowcy aresztowali owego mówcę. Jak się okazało był to niejaki Siemion Sztajnhauer (lat 17). Jak widać z zeznań starszego przodownika służby śledczej. Sztajnhauer znany był policji już poprzednio ze swej działalności antypolskiej i znajdował się pod stałym dozorem policji.

Sąd po naradzie skazał Sztajnhauera po pozbawieniu praw na 2 lata ciężkiego więzienia, zaliczając na poczet kary 8 miesięcy aresztu prewencyjnego. (bip).

O łapownictwo.

Przed sądem okręgowym stawał 21 letni Rajnhold Zomon, któremu akt oskarżenia zarzucał, iż dn. 26 listopada 1921 r. niosąc wraz z bratem swym bale pochodzące z kradzieży wręczył posterunkowemu 2 tys. mk. łapówki, aby zaniechał spisania protokułu i aresztowania.

Oskarżony nie przyznaje się do inkryminowanego mu czynu, jednak świadkiem posterunkowym wina jego została dowiedzioną i sąd po naradzie skazał Zomona po pozbawieniu praw na rok ciężkiego więzienia. (bip).

I podoficerowie mogą zostać oficerami w wojsku polskiem.

Szkoła oficerska dla podoficerów.

W demokratycznej Polsce i podoficerowie mogą zostać oficerami. Tak zdecydowało ministerjum wojny, które pragnąc umożliwić już uzyskanie stopnia oficerskiego, powołuje do życia Szkołę Oficerską z dwuletnim kursem. Szkoła mieścić się będzie w Bydgoszczy.

Obok wyszkolenia oficerskiego w szkole będą wykładane przedmioty ogólnokształcące w zakresie szkoły średniej.

Podoficerowie — kandydaci będą przyjmowani do szkoły na podstawie zdanego przez nich egzaminu ustnego i piśmiennego w zakresie 7 klas szkoły powszechnej.

O dopuszczeniu do egzaminów wstępnych mogą się ubiegać — przedewszystkiem podoficerowie stanu wolnego, służby czynnej, jak. również korzystający z odroczenia, bezterminowo urlopowani, oraz będący w rezerwie. Winni oni posiadać za sobą conajmniej 3 lata służby wojskowej i być w stopniu nie niżej plutonowego. Nadto każdy z nich musi wykazać się pierwszorzędnemi kwalifikacjami moralnemi i mieć nie przekroczono lat 28.

Nauka w szkole, oraz pobyt będą bezpłatne. W roku 1922 będzie przyjętych maximum kandydatów 360.

Otrzymany w ten sposób element oficerski — zdaniem kół fachowych — użyty z czasem jako czynnik instruktorski, przynieść może duże korzyści ze względu na praktykę wojskową i otrzaskanie w boju.

Ruch wydawniczy.

„Statystyka Pracy“.

„Statystyka Pracy“, wzorem tego rodzaju publikacyj, istniejących we wszystkich cywilizowanych państwach świata, zawiera systematyczne opracowania i informacje z dziedziny stosunków pracy. „Statystyka Pracy“ daje co miesiąc obszerny opis konjunktury przemysłowej w Polsce i rynku pracy. Szczegółowo został rozwinięty dział cen. Czytelnik „Statystyki Pracy“ posiadać będzie dokładny przegląd cen artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto t. zw. indeksy cen hurtowych i kosztów utrzymania pouczą czytelnika o zmianach poziomu cen, a więc i sile nabywczej marki polskiej.

Oprócz działu cen, czasopismo zamieszcza systematycznie informacje o zarobkach typowych kategoryj pracowników i robotników oraz charakterystyczne klauzule z umów zbiorowych, zawieranych pomiędzy pracodawcami i pracownikami. Przegląd ruchu strajkowego kończy stałe działy „Statystyki Pracy“.

Wszystkie powyższe dane są opracowywane w Głównym Urzędzie Statystycznym, który wzorem Państw zachodnich zorganizował specjalny Wydział Statystyki Pracy, prowadzący systematycznie badania statystyczne, związane z całokształtem zagadnienia pracy.

Kącik humorystyczny.

Na Nalewkach.

— Wiesz Kubuś, ja sobie potrzebuję założyć fabrykę papierosów.

— Nu, to byłby niezły interes tylko że trzeba płacić dużo pieniędzy na podatki i banderole.

Oj! Kubuś jaka ty jesteś głupia osoba! Dlaczego ja mam opłacać podatki i banderole? czy ja nie mogę prowadzić swej fabryki — incognito?

W sądzie.

Sędzia: — Dlaczego obwiniony wymierzył skarżącemu policzek, skutkiem którego powstała bójka ogólna?

Obwiniony: — Przecież musiał ktoś zacząć, panie sędzio!

Między posłami.

— Kolego wniknijcie tylko dobrze w nasze położenie polityczne, czy pojmujecie dokąd my zdążamy?

— Czyżby kolega zapomniał? Przecież do restauracji.

Małżeństwo z punktu widzenia właściciela cukierni.

— Małżeństwo — To poncz.
— Mąż? — Mocny arak.
— Żona? — Cytryna.
— Miłość? — Woda gorąca, która prędko stygnie.

Praktyczny.

Tak się zdarzyło, że Icek Telegrafer miał dostać za odważne zachowanie się podczas bitwy order „Virtuti militari“. Wiedząc o tem, porucznik spotkawszy Telegrafera, woła go i mówi:

— Telegrafer! Masz dostać „Virtuti militari“. To wielki zaszczyt. Jeżeli jednak wolisz nagrodę pieniężną, to powiedz — co wybierasz: 1000 marek, czy niebieską wstążeczkę?

Telegrafer zastanawia się, wreszcie pyta:

— Z przeproszeniem pana porucznika A ile taka wstążeczka może być warta?

— Wstążeczka? — powtarza porucznik. — No, nie więcej, jak 20 marek.

— No, to ja już wiem. Proszę mi dać taką wstążeczkę i 980 marek...

Komunikat.

Podziękowanie.

Całemu personelowi Elektrowni Łódzkiej a szczególniej W. P. Dyrektorowi, P. Dzieniakowskiemu oraz P. Dreckiemu, składa serdeczne „Bóg zapłać“ za okazaną dobroć i wiele serca

FRANCISZEK TRELL.

LUNA LUNA

Od niedzieli dn. 16 kwietnia **wielki świąteczny program**

KRÓL BOKSU

(Bohater dnia)

Niezwykły dramat sensacyjny w 7 aktach. Niewywałe tricky! Karkołomne atrakcje. Oryginalny metoh bokserski! Wspaniała wystawa. Niezwykłe produkcje cyrkowe!

Początek o g. 2-ej. **Wejście dla młodzieży dozwolone.**

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych!

Po gruntownym remoncie.

Wielki program świąteczny!

BOB JOHNSON

Pogromca z Cyrku Hagenbecka.

Ceny miejsc niskie, dla Urzędników Państwowych zniżka o 50 proc. z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. Początek przedst. w soboty, niedzielę i święta o godz. 3, w dni powsz. o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

Największe w Łodzi

Kino „POPULARNE“

Konstantynowska 16.

Od niedzieli dnia 16 kwietnia i dni następnych.

Wielki świąteczny program!

Człowiek, który sprzedał swój cień

Głośny dramat w 6 aktach, według słynnej powieści Adalberta Chamiso. W rolach głównych: **Paweł Wegener i Lidia Salmonowa.**

UWAGA: W powyższym obrazie reżyserja i technika niewidziane dotychczas na ekranie kinematograficznym.

Anons: 22 i 23 kwietnia. Na ogólne żądanie publiczności! Tylko 2 dni. — — Nowa kopja. Wielkie arcydzieło w 7 wielkich aktach, podług nieśmiertelnego dzieła **Henryka Sienkiewicza** p. t. **Quo-Vadis.**

Początek w dnie powszednie godz. 5, a w niedzielę i święta o godz. 2 po poł.



Zakłady dekarsko-blacharskie i asfaltowe

Jana Macińskiego

egz. od roku 1912

Łódź, Senatorska № 18 (róg Słowiańskiej).

Firma wykonywa i poleca: **trwałe, szczelne pokrycia dachów** papą dachową, dachówką, blachą i t. p. **Konserwacje dachów. Roboty blacharskie,** budowlane i fabryczne. **Roboty asfaltowe** w najszerszym zakresie. — — — —

Wzorowo urządzony warsztat blacharski. Własna wytwórnia asfaltu i przetworów ze smoły kamiennej.

Na składzie stale papa dachowa, smoła i wszelkie dodatki dekarskie.

POLSKI DOM HANDLOWY

w Grodnie, Brygidzka 7. Telef. 247.

Adres telegraficzny: „Polhandel“ Grodno

sprzedaje każdą ilość

SIANA,
SŁOMY,
ZIEMNIAKÓW

i wszelkiego rodzaju ZIAREN na dogodnych warunkach.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz **wprawiania zębów opłata podług taksy.**

Dr. L. PRYBULSKI

Specjalista

Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych

leczenie światłem

(lampa kwarcowa)

od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań

ZAWADZKA № 1.

Obrączki ślubne

duży wybór, wszelkie fasony, gwarancja za złoto. Zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki — najtaniej kupić można:

Brzezińska 10, JAN PLACEK.

Przyjmuje się wszelkie reparacje w zakres zegarmistrzowstwa i jubilerstwa wchodzące.

Nasiona wszelkie

polecają

Składy L. JASIŃSKIEGO

prowadzone od 1870 roku

w Łęczycy i w Łodzi, ul. Andrzeja 10.

Cenniki na żądanie. Cenniki na żądanie.

Dr. SZUMACHER

choroby skórne i weneryczne

Godz. przyj.: 5—7, w niedz., święta od 11—1 po poł.

BENEDYKTA № 1.

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

Dr. med.

H. LUBICZ

Piotrkowska Nr. 26.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie sztucznem słońcem górskiem.

Od 12—2 i 5—8. Panie 4—5.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12

od 9—1 i od 6—8 wiecz.

Panie od 5—6 po poł.

Dr. CHYLEWSKI

Główna 51, róg ul. Kilińskiego

Choroby kobiet i akuszerja

Przyjmuje od 9—10 i 5—7.

DENTYSTA

E. KOPROWSKI

Piotrkowska 35.

Godz. przyjęć od 10 — 2 i od 4 — 7, prócz niedziel.

Zdolne nakładaczki

mogą się zgłosić natychmiast do drukarni

A. J. Ostrowskiego, Piotrk. 55.

NASZA SPECJALNOŚĆ

Bielizna—Kołnierze, Pończochy—Skarpetki, Rękawiczki—Szelki,

Petersilge i Szmolke, Piotrkowska 93.

Ciach Marcin zagubił paszport rosyjski wydany w gminie Budziszewicze.

Kowalski Aleksy i Katarzyna Kowalska zagubili karty od paszportów, wydane z fabr. Gajera 994—1

Chrześcijańska Skład Towarowa pod firmą „JARMARK ŁODZKI“ właśc.: Bronisław Jagoda. Polecam najtaniej modne sezonu ubrania, palta męskie, damskie, dziecinne. Towary wełniane, szewioty, kamgarny, na ubrania i spodnie, bostony, sukna, korty i gabardiny, wełny damskie, batysty, etaminy, woale, bieliznę damską i męską, chustki, pończochy, płótna, tyki pościelowe, cajgi i oksfordy w dobrych gatunkach i kolorach i t. d. Łódź, ul. Piotrkowska № 44.

UWAGA: Jarmark Łódzki tylko na I-em piętrze, który nie ma nic wspólnego ze sklepem na parterze.

Jeleniowi Wilhelmowi skradziono paszport niemiecki, wydany w gminie Gordowice na Górnym Śląsku i zaświadczenie techniczne jako delegowanemu do Zarządu telefonicznego w Łodzi.

Łęczak Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Młody człowiek

z praktyką biurową, ze znajomością buchalterji, językami polskim i niemieckim władający, poszukuje jakiej kolwiek posady. Łaskawe oferty pod „W. O.“ do administracji „Praca“. 990—3

Magiel sprzedam

Wiadomość Wólczańska № 43, w sklepie.

Olkowski Jan zagubił kartę powołania, wydaną w P. K. U. i dowód osobisty kolejowy, wraz z legitymacją Związku Kolejowego. 992—1

Pietrzak Eugienia zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 976—?

Praczka potrzebna

do pralni i dziewczyna do sprzątania, Zielona 28. 985—3

Stępień Stanisław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w szpitalu wojskowym w Białostoku № 1. 993—3

Skradziono kartę bezterminowego urlopowania, wydaną przez B. Z. 31 p. p. na imię Bolesława Sobieraja. 996—2

Słonczewski Józef zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P. K. U. 984—3

Sprzedam sklep

kolonjalny z mieszkaniem Przędzalniana 82, m. 1. 987—3

Warsztaty stolarskie do sprzedania, ul. Wspólna № 3 (Bałuty).

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK